

Śledztwo ws. prywatyzacji SPEC

24 października 2012

W rocznicę sprzedaży jednej z największych miejskich spółek francuskiemu koncernowi Dalkia śródmiejska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie utajniania dokumentów przy prywatyzacji.

Jak informuje „Rzeczpospolita”, zawiadomienie do organów ścigania złożyli radni PiS Jarosław Krajewski i Dariusz Figura po tym, jak władze stolicy odmówiły im m.in. możliwości porównania treści ostatecznego kontraktu z umową wstępną paraflowaną przez Dalkię i urzędników w lipcu 2011 r. Nie ujawniły też treści pakietu socjalnego, który gwarantował pracownikom dziewięć lat pracy. Według ustaleń gazety, przedmiotem badań prokuratury będzie m.in. wątek naruszenia ustawy o dostępie do informacji publicznej.

O kulisach prywatyzacji SPEC opowiadał nam Piotr Ciompa – członek Rady Honorowej „Nowego Obywatela”, który próbował zablokować transakcję. Wspominał m.in. o kwestii, której dotyczyć ma śledztwo: „Władze Warszawy utajniły wiele informacji o prywatyzacji SPEC-u, które w przypadku prywatyzacji mienia publicznego powinny być jawne. Na przykład utajniono procedury prywatyzacyjne, odbierając nawet radnym jakąkolwiek możliwość sprawdzenia, czy Dalkia Polska nie była faworyzowana. [...] Mimo odpowiedniego artykułu w ustawie, Platforma wzbrania się także przed ujawnieniem przedwstępnej umowy prywatyzacyjnej, na podstawie której radni udzielili zgody na sprzedaż akcji, albowiem jak przypuszczam nie było tam mowy o tym, że pakiet socjalny, który z tytułu samej tylko premii prywatyzacyjnej warty jest nie mniej niż 20 mln zł, ma być finansowany przez SPEC. Od pracowników wiem, że to SPEC wypłaca premię prywatyzacyjną i finansuje ten pakiet. Ale przecież SPEC nie podpisywał tego pakietu, tylko Dalkia, więc

to spółka francuska powinna płacić. Czy to sprawia jakąś różnicę mieszkańcom? Tak, ponieważ pakiet socjalny wchodzi w koszty firmy i daje powód do zażądania od URE zgody na podwyżki cen za ciepło. Jeżeli w przypadku prywatyzacji Skarbu Państwa pakiet socjalny finansują zazwyczaj prywatyzowane spółki, to tylko na podstawie odpowiednich zapisów umowy, bo z przepisów prawa to nie wynika. A tu prawdopodobnie przeoczono tę konieczność w umowie wstępnej, która była dla Rady Miasta podstawą udzielenia zgody na prywatyzację. Jednak umowa ostateczna prawdopodobnie obciąża SPEC tymi kosztami, skoro to właśnie przedsiębiorstwo je reguluje. Jeśli tak, to prezydent Miasta przekroczyła mandat udzielony jej przez Radę, a to „gardłowa” sprawa, która może skutkować nawet złożeniem Hanny Gronkiewicz-Waltz z urzędu. Dlatego tak się bronią przed jawnością”.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)